

Wydobycie atomowych wraków do 2030

#Marynarka wojenna 6 października 2021

Dwa radzieckie atomowe okręty podwodne – K-27 i K-159 – od lat zalegające na dnie morza na dalekiej północy do 2030 zostaną wydobyte i przetransportowane do stoczni do bezpiecznej utylizacji.



K-159 zatonął, gdy w czasie holowania podczas sztormu zerwał się jeden z pontonów utrzymujących okręt na powierzchni / Zdjęcie: The Bellona Foundation

Anatolij Grigoriew z Rosatomu zapowiedział, że podniesienie wraków obu jednostek nastąpi do 2030 zgodnie z rosyjską strategią rozwoju obszarów arktycznych. Jednocześnie wskazał, że wykonawcą operacji może być Atomflot – operator floty łodołamaczy o napędzie jądrowym.

K-159 leży na dnie Morza Karskiego. Zatonął tam w 2003 w czasie holowania do stoczni złomowej. Na okręcie nie ma już paliwa jądrowego, które zostało usunięte przed podjęciem holowania na złom, ale zagrożenie stanowią cały czas dwa reaktory jądrowe. W przypadku rozszczelnienia kadłuba powstanie zagrożenie dla licznych łowisk wykorzystywanych przez rybaków z Rosji i Norwegii. W czasie ostatniej ekspedycji do wraku w 2014 nie stwierdzono rozszczelnienia kadłuba, ale jego stan systematycznie się pogarsza. W 2020 koszt podniesienia K-159 z głębokości około 200 m szacowano na 57,5 mln euro.

K-27 został zatopiony celowo w 1982 na Morzu Karskim u wybrzeży Nowej Ziemi. Po awarii eksperymentalnego reaktora chłodzonego ciekłym metalem okręt był zbyt radioaktywny, aby dało się go rozmontować w sposób konwencjonalny, więc postanowiono go zatopić na głębokości 33 m. Przedział reaktora zalano betonem i asfaltem, a w zbiornikach balastowych wycięto otwory, żeby je zalać. Takie zabezpieczenie ma wytrzymać do 2032.

We wrześniu nurkowie z Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego przeprowadzili inspekcję wraku K-27 i dokonali nacięcia kadłuba w celu oceny grubości poszycia i wykonania innych pomiarów. Na tej podstawie zostanie opracowany szczegółowy plan podniesienia okrętu mający na celu zminimalizowanie ryzyka samoczynnego zainicjowania reakcji łańcuchowej w niestabilnym paliwie uranowym lub przedostania się uranu do morza.

Do 2011 Rosja oficjalnie nie informowała o składowiskach odpadów promieniotwórczych na dalekiej północy. Lista obiektów okazała się dłuższa, niż przypuszczano na Zachodzie. Obejmowała 17 tysięcy kontenerów, 19 statków z odpadami atomowymi w ładowniach, 14 reaktorów atomowych, wspomniany K-27 z dwoma reaktorami i 725 innych skażonych urządzeń.